

*Sygn. akt II Ca 1232/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Tomasz Szaj
Sędziowie:	SO Sławomir Krajewski SR del. Tomasz Cegłowski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 maja 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **G. K.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – P.  
i Zachód w S. z dnia 28 maja 2014 roku, sygn. akt I C 707/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2. w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda G. K. kwotę 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 31 lipca 2011 roku i oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda G. K. kwotę 745,80 zł (siedemset czterdzieści pięć złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt II Ca 1232/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 maja 2014 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie, po rozpoznaniu sprawy z powództwa G. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł., w punkcie 1 umorzył postępowanie ponad kwotę 16.050 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 14.400 zł od dnia 20 lipca 2011 r. i od kwoty 1.650 zł od dnia 28 października 2011 r., w punkcie 2 oddalił powództwo, w punkcie 3 zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w punkcie 4 przyznał biegłemu R. S. wynagrodzenie w kwocie 314 zł 58 gr i w

punkcie 5 nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 759 zł 27 gr tytułem kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujący stan faktyczny.

Właścicielem samochodu osobowego marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był w dniu 18 czerwca 2011 r. G. K..

W dniu 18 czerwca 2011 r. doszło do kolizji samochodowej w której uszkodzeniu uległ pojazd marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Sprawcą kolizji była osoba, która zawarła z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w Ł. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, obowiązującą w dniu 18 czerwca 2011r.

G. K. dokonał zgłoszenia szkody komunikacyjnej w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł.. Pozwane towarzystwo ubezpieczeń dokonało oględzin pojazdu i zleciło sporządzenie kalkulacji naprawy. Na tej podstawie ustaliło koszt usunięcia uszkodzeń na kwotę 26.579,97 zł. Jednocześnie pracownik pozwanego dokonał w dniu 30 czerwca 2011r. wyceny wartości pojazdu powoda w stanie sprzed szkody z dnia 18 czerwca 2011r., szacując tą wartość na kwotę 14.700 zł.

Pozwane towarzystwo ubezpieczeń w wyniku ustalenia „szkody całkowitej” ustaliło, że zakres uszkodzeń pojazdu przesądza, że naprawa jest ekonomicznie nieopłacalna. Pozwane towarzystwo ubezpieczeń dokonało wyceny i określiło wartość pojazdu na dzień powstania szkody na kwotę 11.200 zł, a wartość pojazdu w stanie uszkodzonym na 2300 zł.

Pozwane towarzystwo ubezpieczeń wypłaciło na rzecz powoda odszkodowanie w łącznej kwocie 9.084,50 zł.

G. K. zakupił pojazd marki M. (...) o nr rej.(...) na 2-3 lata przed kolizją z dnia 18 czerwca 2011r. Pojazd sprowadzony został z terenu Niemiec. Powód zapłacił za niego wówczas około 8.000Euro. (...) posiadało ślady wcześniejszych napraw.

Po kolizji z dnia 18 czerwca 2011r. G. K. podjął czynności zmierzające do naprawy uszkodzonego pojazdu. W tym celu korzystał z pomocy znajomych prowadzących warsztaty samochodowe. Ponieważ koszty związane z naprawą okazały się relatywnie wysokie G. K. ostatecznie zrezygnował z kompleksowej naprawy uszkodzonego pojazdu i na początku roku 2011 sprzedał pojazd w stanie częściowo uszkodzonym za kwotę 11.500-12.500 zł.

Wartość rynkowa pojazdu marki M. (...) o nr rej.(...) przed kolizją z dnia 18 czerwca 2011 r., przy uwzględnieniu ofert z rynku samochodów używanych wynosiła 35.800 zł, natomiast jego wartość w stanie uszkodzonym dla tych samych warunków rynkowych wynosiła brutto 16.900 zł.

Koszty naprawy pojazdu w zakresie uszkodzeń związanych z kolizją z dnia 18 czerwca 2011 r. przy użyciu nowych, oryginalnych części zamiennych, sygnowane znakiem producenta pojazdu, przy uwzględnieniu stawek i cen obowiązujących w czerwcu 2011 r. wyniosłyby 41.293,08 zł brutto. Wśród tak określonych kosztów likwidacji szkody ujęte były koszty robocizny, w tym stawka za 1 roboczogodzinę w wysokości 95 zł dla prac mechanicznych i 105 zł dla prac lakierniczych, jako odpowiadające średnim cenom stosowanym w tym samym okresie w zakładach nieautoryzowanych, specjalizujących się w pracach blacharsko – lakierniczych na terenie S..

W tak powyżej ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za nieuzasadnione.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że zakres żądań powoda oznaczony pierwotnie w pozwie uległ następnie określonymu ograniczeniu. Modyfikacja żądania polegała ostatecznie na cofnięciu pozwu i zrzeczeniu się roszczenia ponad kwotę 16.050 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 14.400 zł od dnia 20 lipca 2011r. oraz od kwoty 1650 zł od dnia 28 października 2011r. W tym zakresie Sąd I instancji wziął pod uwagę, że zgodnie z art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia - aż do wydania wyroku. Ponieważ więc w okolicznościach niniejszej sprawy częściowe cofnięcie pozwu

nastąpiło wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, zgoda strony pozwanej nie była konieczna, aby oświadczenie powoda stało się skuteczne. W myśl art. 203 § 4 k.p.c. Sąd jest związany cofnięciem powództwa, chyba że czynność ta jest sprzeczna z prawem lub z zasadami współzycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie znalazł żadnych podstaw do zakwestionowania skuteczności oświadczenia powoda. W konsekwencji z uwagi na częściowe cofnięcie powództwa, na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie ponad kwotę 16.050 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 14.400 zł od dnia 20 lipca 2011r. i od kwoty 1650 zł od dnia 28 października 2011r. , o czym postanowił w punkcie 1 wyroku.

Sąd Rejonowy wskazał, że przedmiotem rozpoznania, co do istoty sprawy objęte było zatem żądanie zapłaty kwoty 16.050 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 14.400 zł od dnia 20 lipca 2011r. i od kwoty 1650 zł od dnia 28 października 2011r.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał przepisy art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152) w zw. z art. 436 § 1 k.c. oraz art. 361 §2 k.c. i 363 § 1 i 2 k.c.

Zgodnie z dyspozycją art. 822 k.c. „przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia”(§1). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (§4). Stosownie natomiast do treści art. 34 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych „z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia”.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy podniósł, że bezsporne pozostawało, iż pozwany zawarł umowę odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na okres obejmujący czerwiec 2011 r., dotyczącą posiadacza pojazdu będącego sprawcą zdarzenia z dnia 18 czerwca 2011r. Sąd Rejonowy wskazał, że przesłanką powstania po stronie zakładu ubezpieczeń obowiązku odszkodowawczego na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność samego ubezpieczonego za wyrządzoną szkodę. W niniejszym postępowaniu podstawą prawną ciężącego na posiadaczu pojazdu M. (...) nr rej (...) obowiązku naprawienia szkody stanowił art. 436 § 2 k.c., zgodnie z którym W razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności. Przepis ten formułuje przesłanki odpowiedzialności opartej o zasadę winy i wiąże ją ze szkodą będącą następstwem zderzenia pojazdów mechanicznych będących w ruchu. Okoliczności kolizji, w wyniku której doszło do zderzenia samochodu powoda i pojazdu objętego umową ubezpieczenia zawartą z pozwanym Zakładem (...) nie były przy tym kwestionowane. W szczególności bezsporne było, iż to naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierującego samochodem M. (...) nr rej (...) było przyczyną uszkodzenia pojazdów.

Sąd I instancji podniósł, że spór między stronami koncentrował się na odmiennym zapatrywaniu odnośnie wysokości powstałej szkody, a precyzyjnie określenia wartości handlowej uszkodzonego pojazdu marki M. (...) o nr rej.(...).

Sąd Rejonowy co do zasady podzielał większość twierdzeń strony powodowej co do sposobu ustalania zakresu szkody oraz obowiązku jej naprawienia. Sąd I instancji miał na względzie, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego czy w ogóle zamierza przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego. Rozmiar szkody określa bowiem różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po

zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Zgodnie z poglądem wyrażanym przez Sąd Najwyższy, kiedy szkoda nie została jeszcze fizycznie naprawiona wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (por. wyrok z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/2000). Przy tym w większości wypadkach brak podstaw, aby uznać za wystarczające dla przywrócenia stanu pojazdu sprzed szkody dokonanie naprawy z wykorzystaniem części nie posiadających autoryzacji producenta marki pojazdu. Jako zasadę w przypadku samochodów względnie nowych, w dobrym stanie technicznym i naprawianych uprzednio również przy użyciu części pochodzących od producenta pojazdu, należy traktować stosowanie oryginalnych, nowych części jako gwarantujących przywrócenie poprzedniego stanu pojazdu. Naprawa w takim wariantcie zapewnia bowiem w sposób niewątpliwy przywrócenie samochodu do stanu pod względem technicznym nie gorszego niż przed wypadkiem.

W celu zweryfikowania twierdzeń stron, co do rynkowej wartości pojazdu Sąd I instancji dopuścił dowód z pisemnej biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego R. S.. Wnioski sformułowane przez biegłego w ocenie Sądu Rejonowego były wyczerpujące i spójne. Opinia została sporządzona przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wreszcie zaś opinia biegłego była sformułowana w sposób precyzyjny, a konkluzje w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione i powiązane z przedstawionym w opinii procesem rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Rejonowy uznał opinię biegłego za w pełni przekonującą.

Na podstawie przedmiotowej opinii Sąd Rejonowy wskazał, że mógł ustalić, ile wynosiłby przeciętny, rynkowy koszt naprawy pojazdu powoda, gdyby powód zlecił taką usługę odpowiednio wyposażonemu warsztatowi działającemu na rynku lokalnym. W oparciu o informacje od biegłego możliwe było również ustalenie kwestionowanej przez obie strony wartości rynkowej pojazdu powoda.

W ocenie Sądu Rejonowego powyższe ustalenia nie były jednak przydatne do określenia rzeczywistej wysokości szkody poniesionej przez powoda. Mając bowiem na uwadze twierdzenia stron i zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy uznał, że powód nie zdołał dowieść, iż uiszczony dotąd na jego rzecz odszkodowanie nie jest wystarczające. Formułując żądanie pozwu i wskazując na okoliczności, które miały stanowić podstawę do jego uwzględnienia, strona powodowa pominęła bowiem kluczowy w niniejszej sprawie fakt, a mianowicie informację o tym, iż przedmiotowy samochód został już w części naprawiony i ostatecznie sprzedany. Okoliczność ta ujawniona została dopiero w toku przesłuchania powoda w charakterze strony. Miała zaś ona w niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie, albowiem zdaniem Sądu Rejonowego warunkowała inny niż postulowała strona powoda sposób określania należnego odszkodowania. Skoro bowiem naprawa została przeprowadzona, to szkoda poniesiona przez powoda została skonkretyzowana i stała się w pełni wymierna. Z tego, co zeznał powód wynikało, iż naprawa nie miała charakteru kompletnego. Powód zaznaczył, że do naprawy użyto części oryginalnych z rynku wtórnego. Należało też uwzględnić, że powód, zgodnie z tym, co sam zeznał, naprawę zlecał znajomym, którzy prowadzą warsztaty naprawcze. Powód nie podał jednak zakresu zakupionych części, ceny jaką musiał uiścić oraz warsztatu, w którym dokonał częściowej naprawy uszkodzonego pojazdu. Nie złożył również żadnych dokumentów potwierdzających koszty poniesione w tym zakresie. W szczególności nie wytłumaczył, jaka była forma rozliczenia tej naprawy. Nie uczynił tego, ani w toku likwidacji szkody przez towarzystwo ubezpieczeń, ani w toku postępowania sądowego. Niemożliwa była również weryfikacja tych danych w ocenie Sądu Rejonowego w oparciu o dowód z opinii biegłego, bowiem powód jeszcze przed wszczęciem niniejszego postępowania sprzedał przedmiotowy pojazd.

Zgodnie z art.361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przy tym w myśli art. 363 § 1 i 2 k.c. Naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna

być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Jak wskazał Sąd Rejonowy, rozmiar szkody należy więc każdorazowo określać jako różnicę między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Zgodnie z poglądem wyrażanym przez Sąd Najwyższy, kiedy szkoda nie została jeszcze fizycznie naprawiona wysokość odszkodowania należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (por. wyrok z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/2000). Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje już z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokona następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego czy w ogóle zamierza przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego.

W ocenie Sądu Rejonowego powyższe wytyczne nie powinny jednak zwalniać sądu z obowiązku badania okoliczności zaistniałych po powstaniu szkody. O ile poszkodowany nie naprawił rzeczy, nawet jeśli nie zamierza tego uczynić, należy mu się odszkodowanie w wysokości odpowiadającej średnim rynkowym stawkom za wykonanie naprawy, a więc ustalone drogą kosztorysową. Tak należy rozumieć przywoływane w orzecznictwie stwierdzenie, że „Zgodnie z utrwalonym i prawidłowo umotywowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego obowiązek taki (naprawienia szkody) pojawia się już w chwili powstania szkody. Naprawienie szkody przez poszkodowanego nie ma w tym względzie już żadnego znaczenia, przy czym poszkodowanemu należy pozostawić wybór co do tego, czy będzie w ogóle zmierzał do naprawienia rzeczy (pojazdu).” (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 maja 2007 r., sygn. akt III CZP 150/06, opubl. OSNC 2007/10/144). Powyższy pogląd prezentowany jest zawsze przy rozpatrywaniu problemu, co do konieczności okazania przez poszkodowanego dokumentów potwierdzających dokonanie naprawy i jej koszt. Sąd Najwyższy konsekwentnie wskazuje, że towarzystwa ubezpieczeń nie mogą uzależniać wypłaty odszkodowania i jego wysokości od tego, czy uszkodzony pojazd został naprawiony, ani nawet tego, czy poszkodowany nosi się z takim zamiarem. Nie znaczy to jednak, że ustalenie wysokości odszkodowania nie powinno się odbywać na podstawie dokumentacji ponaprawczej. Sąd Najwyższy we wzmiankowanej uchwale wskazuje bowiem, że „Jeżeli jednak dopuszcza się możliwość stosowania w praktyce ubezpieczeniowej omawianej metody kosztorysowej w zakresie ustalania wysokości odszkodowania ubezpieczeniowego, a jednocześnie akcentuje to, że poszkodowany nie musi jednak dokonywać naprawy rzeczy (samochodu), należy liczyć się ze wspomnianymi, możliwymi rozbieżnościami w zakresie rozmiaru odszkodowania przy zastosowaniu obu metod jego ustalenia. Tzw. metoda rachunkowa daje zatem wyniki bardziej zindywidualizowane, tzw. metoda kosztorysowa opiera się zawsze na symulacji. Ostateczna weryfikacja wysokości odszkodowania, ustalonego na podstawie metody kosztorysowej, zawsze będzie należała do sądu.” Zatem w judykaturze wskazuje się na dwie metody ustalenia kosztów naprawy, obie traktując jako dopuszczalne.

Sąd Rejonowy podniósł, że o ile więc bezspornie poszkodowany co do zasady może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona. Sąd bowiem zgodnie z art. 316 § 1 k.c. wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Nie sposób więc przyjąć, że naprawa rzeczy nie wpływa na ocenę roszczeń poszkodowanego, co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi być bowiem zawsze limitowane uszczerbkiem jego w majątku. Jeśli więc rzecz została w pełni przywrócona do stanu poprzedniego, to szkoda polegająca na uszkodzeniu rzeczy i zmniejszeniu jej wartości oraz użyteczności, przestała istnieć i nie może być podstawą do miarkowania odszkodowania. Traci więc rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty niezbędnej do dokonania naprawy. Aktualizuje się natomiast roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku poszkodowanego w związku z zapłatą za naprawę rzeczy. Wypłata odszkodowania w kwocie rekompensującej ów uszczerbek majątkowy, gwarantuje przy tym przywrócenie majątku do stanu sprzed powstania szkody.

Mając na uwadze ten stan rzeczy Sąd Rejonowy uznał, że powód nie zdołał dowieść, iż uiszczono dotąd na jego rzecz odszkodowanie nie jest wystarczające. Brak jest bowiem podstaw, aby ustalić, że w chwili wyrokowania majątek

powoda był mniejszy o dochodzoną pozewem kwotę w porównaniu do stanu, jaki istniałby, gdyby nie doszło do uszkodzenia jego pojazdu. Co istotne powód nie wyjaśnił na jakiej podstawie wyliczył wskazaną kwotę.

Sposób miarkowania odszkodowania polegający na wyliczeniu różnicy między kosztorysową wartością naprawy, a kwotą wypłaconego świadczenia jest uzasadniony, jeśli samochód pozostaje w stanie uszkodzonym. W takiej sytuacji koszt naprawy wyraża się w pewnej potencjalnej kwocie, odpowiadającej spodziewanym kosztom jego naprawy, powiększonym o ewentualne dodatkowe ujemne zmiany stanu majątkowego. Ów hipotetyczny wydatek na naprawę pojazdu winien być szacowany tak, aby określić jego wysokość w sposób jak najbardziej przybliżony do średnich cen rynkowych, a przez to z jednej strony umożliwić poszkodowanemu wykonanie za taką sumę rzeczywistej naprawy pojazdu, z drugiej zaś zapobiec obciążaniu sprawy szkody obowiązkiem ponoszenia kosztów wyższych niż konieczne do uszkodzeń.

Tylko przy takich założeniach nie jest istotne, czy właściciel pojazdu rzeczywiście planuje naprawić swój pojazd. Nawet bowiem, gdy nie ma takiego zamiaru, istotne jest, iż w celu usunięcia szkody musiałby uiścić określoną kwotę, a jeśli z tego zrezygnuje, to szkoda wyrażać się będzie na przykład pogorszeniu właściwości technicznych pojazdu lub braku możliwości korzystania z samochodu. Ten sam wariant szacowania wysokości należnego odszkodowania dotyczy też może sytuacji, w których wprawdzie doszło do przeprowadzenia określonych czynności naprawczych, jednak tylko niektórych, tych, które poszkodowany uznał za konieczne. Wreszcie należy uwzględnić przypadki, w których do naprawy użyto części niepełnowartościowe. Wówczas bowiem po pierwsze może po pierwsze nie nastąpić pełne przywrócenie stanu technicznego sprzed wypadku, po drugie obniżeniu może ulec wartość naprawionego pojazdu, o ile poprzednio zawierał on w sobie części oryginalne. W tym ostatnim przypadku szkoda wyrażać się będzie jednak zazwyczaj właśnie w utracie wartości handlowej pojazdu i to ten czynnik, a nie koszt naprawy, wyznaczać będzie wysokość szkody.

W warunkach niniejszej sprawy w ocenie Sądu Rejonowego bezprzedmiotowe było jednak ustalenie hipotetycznych, przeciętnych kosztów naprawy w warunkach rynkowych na podstawie dowodu z opinii biegłego. Wysokość odszkodowania nie może być bowiem ujmowana jako pewna idealna wartość, która ujawnia się w chwili zaistnienia szkody i następnie pozostaje niezmienna, aż do czasu, kiedy zostanie uiszczona na rzecz osoby poszkodowanej. Przeciwnie wysokość odszkodowania podlega miarkowaniu przy uwzględnieniu wszystkich zdarzeń dotyczących sfery majątkowej poszkodowanego zaistniałych w związku ze szkodą, jakie mają miejsce w okresie pomiędzy jej zaistnieniem a chwilą ustalenia wartości odszkodowania.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1988 r. (sygn. akt I CR 151/1988; opubl. LEX nr 8894), w którym wskazano, iż „Jeżeli natomiast poszkodowany z jakichkolwiek przyczyn (najczęściej z uwagi na trudności z uzyskaniem właściwych części lub materiałów) wykona naprawę w niepełnym zakresie lub używając niższej jakości części lub materiałów niż technicznie przewidziane w rzeczywistości, nie przywróci w pełni stanu sprzed wypadku - to szkoda jego nie zostanie w całości naprawiona. W takim wypadku różnica między ceną kosztorysową a faktycznie poniesioną ceną remontu niepełnego przypaść powinna poszkodowanemu jako należność odszkodowawcza”. Jednocześnie w cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że w przypadku, gdy poszkodowany własnymi środkami naprawił samochód, nie powinno następować odstępstwo od ogólnej reguły zwrotu kosztorysowej wartości usługi. Uzasadnienie dla takiego trybu rozliczenia Sąd Najwyższy upatrywał w trudnościach dowodowych występujących wówczas, gdy potrzebne części sprowadza się z zagranicy lub nabywa na targowiskach (tzw. giełdach).

W ocenie Sądu Rejonowego brak podstaw, aby pogląd ten odnieść do okoliczności niniejszej sprawy. Z uwagi na zmiany rynkowe trudno obecnie uznawać za aktualne względy wynikające ze specyfiki rynku części samochodowych w końcu lat 80-tych. Obecnie brak trudności w dokumentowaniu zakupu części tego rodzaju. Każdy może bowiem domagać się od sprzedawcy odpowiedniego potwierdzenia w postaci rachunku lub faktury.

W tej sytuacji za trafny Sąd Rejonowy uznał pogląd wyrażony przez K. Z. [Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. E. G.. Wydawnictwo C.H. B., W. 2006 str. 552], zgodnie z którym „Ustalając wysokość odszkodowania wydaje się przy tym uzasadnione, by przyjmować tę wartość w odniesieniu do wydatków rzeczywiście przez poszkodowanego poniesionych

(in concreto), jeśli mieszczą się one w granicach cen obowiązujących na lokalnym rynku. Natomiast w przypadku, gdy poszkodowany nie podjął działań zmierzających do odtworzenia wcześniej istniejącego stanu rzeczy, należy brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen mogą okazać się niezbędne do naprawienia szkody - in abstracto”.

Przyjęcie przeciwnego stanowiska prowadziłoby do sytuacji, w której osoba mającą możliwość uzyskiwania części samochodowych za cenę niższą niż przeciętne rynkowe ceny detaliczne lub posiadającą dostęp do warsztatu naprawczego, w którym usługa wykonana zostanie dla niej według stawek odbiegających od przeciętnych wartości rynkowych, bądź też taka, która uzyskuje usługę za cenę nie obejmującą podatku VAT, mogłaby następnie powołując się na fakt, iż zaniechała starań o wydanie jej stosownych rachunków, domagać się zapłaty równowartości kosztów naprawy w serwisie autoryzowanym, przy uwzględnieniu wyższych cen za części zamienne i to w wartości brutto. W ocenie Sądu Rejonowego zaaprobowanie takiej praktyki byłoby jednocześnie usankcjonowaniem prawa poszkodowanego do polepszenia swojego stanu majątkowego i uzyskiwania korzyści finansowej w procesie usuwania szkody. Nie chodziłoby przy tym o teoretyczną możliwość wykonania przez poszkodowanego w przyszłości naprawy za kwotę niższą niż wartość ustalonego odszkodowania. W istocie sąd wydając wyrok, musiałby to czynić w przekonaniu, że wzbogacenie powoda jest właściwie przesądzone, albowiem odmawia on udzielenia informacji, co do poniesionych już wydatków, a przy tym wskazuje na okoliczności jednoznacznie świadczące, że koszt naprawy był niższy od przeciętnego. Uwzględnianie powództwa w takim stanie rzeczy zdaniem Sądu Rejonowego nie znajduje żadnego uzasadnienia w treści art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 363 § 2 k.c.

Sąd I instancji podkreślił, że w przypadku usługi wykonanej dla powoda nie sposób mówić o utrudnieniach dowodowych, skoro ustalenie wartości naprawy zależało wyłącznie od inicjatywy samego powoda. To on bowiem wiedział, gdzie i za jaką kwotę nabył podzespoły, jednakże nie powołał żadnych wniosków dowodowych celem wykazania tej okoliczności. Nie przedstawił żadnych rachunków.

Konkludując Sąd Rejonowy stwierdził, iż w warunkach niniejszej sprawy strata majątkowa powoda związana z kolizją komunikacyjną na dzień wyrokowania wyrażała się w tym, iż jeszcze przed wytoczeniem powództwa poniósł on określone koszty z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu. To właśnie ów uszczerbek majątkowy winien stać się przedmiotem dowodu w niniejszym postępowaniu, pozwalając sądowi ustalić, czy istnieją podstawy do zasądzenia na rzecz powoda dalszego odszkodowania. Wobec braku wniosków dowodowych w tym zakresie, ani nawet twierdzeń wskazujących na poniesione wydatki, Sąd Rejonowy uznał, że powód nie wykazał wysokości szkody.

Powyższe ustalenia w ocenie Sądu Rejonowego prowadziły do wniosku, iż na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie można było przyjąć, że powodowi należne jest dodatkowe świadczenia odszkodowawcze, ani zweryfikować jego ewentualnej wysokości. W ocenie Sądu Rejonowego powód nie wykazał również zasadności roszczenia w zakresie konieczności najmu pojazdu zastępczego poza okresem, który uwzględniony został przez pozwanego i za który pozwany dokonał na rzecz powoda zwrotu kosztów. Powód nie wykazał w tym zakresie żadnej inicjatywy dowodowej. W tej sytuacji powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd Rejonowy orzekł w punkcie 2 wyroku.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w przepisie art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej na jej żądanie poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Zważając na to, że w rozpoznawanej sprawie powództwo zostało w całości oddalone, to pozwanego należało uznać za stronę wygrywającą. Tym samym przysługuje jemu zwrot wszystkich poniesionych przez niego kosztów procesu. Na poniesione przez pozwanego koszty postępowania składała się kwota 2400 zł tytułem wynagrodzenia radcy prawnego ustalonego na podstawie § 6 pkt 5 w związku z § 2 ust. 1 i § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (t. j.: Dz. U. z 2013 r. Nr 490) oraz kwota 17 zł tytułem uiszczonych opłat skarbowej od udzielonego adwokatowi pełnomocnictwa.

W pkt. 4 wyroku Sąd Rejonowy przyznał biegłemu R. S. wynagrodzenie w kwocie 314,58 zł. Biegły na zlecenie sądu sporządził pisemną opinię. W związku z wnioskiem stron wezwał biegłego na rozprawę, celem odebrania od niego uzupełniających wyjaśnień. Biegły stawiał się na rozprawę w dniu 5 marca 2014 r.

Podstawę prawną do przyznania wezwanemu na rozprawę biegłemu wynagrodzenia stanowił art. 89 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz.U. z 2010. Nr 90 poz. 594.), zgodnie z którym biegłemu lub tłumaczowi powołanemu przez sąd przysługuje zwrot kosztów podróży, innych wydatków koniecznych związanych ze stawiennictwem w sądzie oraz wynagrodzenie za wykonaną pracę. Przy tym zgodnie z art. 90 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Wysokość wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę określa się, uwzględniając wymagane kwalifikacje, potrzebny do wydania opinii czas i nakład pracy, a wysokość wydatków niezbędnych do wykonania czynności - na podstawie złożonego rachunku.

W punkcie 5 wyroku Sąd Rejonowy nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kwotę 759,27 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. W rozpoznawanej sprawie powód uiszczył kwotę 1.200 zł tytułem zaliczki na poczet kosztów sporządzenia opinii przez biegłego sądowego, zaś wynagrodzenie biegłego wyniosło łącznie 1492,27 zł. Różnica tych kwot (1492,27 zł – 1.200,00 zł) oraz nieuiszczona kwota 465 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu stanowi nieuiszczone koszty sądowe poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa, którymi należało obciążyć stronę powodową jako w całości przegrywającą postępowanie.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł powód G. K., zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo, to jest punkt 2 wyroku.

Powód podniósł następujące zarzuty apelacyjne:

- 1) obrazę prawa procesowego, to jest art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodów poprzez uznanie, iż powód nie skonkretyzował poniesionej szkody, a tym samym uznanie, iż powód nie dowiódł, że uiszczony dotąd odszkodowanie nie jest wystarczające, podczas, gdy opinia biegłego w sposób konkretny ustaliła zarówno wartość pojazdu po szkodzie jak i przed szkodą,
- 2) obrazę prawa procesowego, to jest art. 278 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i niezastosowanie w niniejszej sprawie, podczas, gdy dowód z opinii biegłego z uwagi na składnik w postaci wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, iż nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową, a tym samym wydana opinia biegłego stanowiła podstawę do uznania, iż w sposób rzetelny można było ustalić wartość odszkodowania,
- 3) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż opinia biegłego nie była przydatna do określenia rzeczywistej szkody poniesionej przez powoda, podczas gdy przedmiotowa opinia w sposób rzetelny i miarodajny wykazała zarówno koszt pojazdu po zdarzeniu, jak również koszt pojazdu przed zdarzeniem,
- 4) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, iż powód nie zdołał dowieść, że uiszczony dotąd odszkodowanie na jego rzecz nie jest wystarczające, podczas, gdy z zebranego materiału dowodowego, jak również z zeznań powoda wynika wprost, że nie był w stanie za otrzymaną kwotę całkowicie naprawić pojazd.

W powołaniu powyższych zarzutów apelacyjnych powód wniósł o:

- 1) zmianę orzeczenia Sądu I instancji w punkcie 2 wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 16.050 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 14.400 zł od dnia 20 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 1.650 zł od dnia 28 października 2011 r. do dnia zapłaty,
- 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, za postępowanie odwoławcze według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powód rozwinął poszczególne zarzuty apelacyjne.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. w odpowiedzi na apelację powoda wniosła o oddalenie apelacji w całości i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na apelację pozwana podzieliła wnioski Sądu Rejonowego, że powód w toku procesu nie zdołał dowieść, iż uiszczona dotychczas na jego rzecz przez pozwaną kwota odszkodowania jest niewystarczająca. Pozwana podniosła, że powód nie przedstawił żadnych dowodów na wysokość poniesionych przez niego w zakresie naprawy kosztów, przy jednoczesnym oświadczeniu, że takie koszty poniósł. W ocenie pozwanej roszczenie powoda należało uznać za obiektywnie nieudowodnione. Odnosząc się do roszczenia powoda związanego z wynajęciem pojazdu zastępczego, pozwana wskazała, że powód nie zdołał wykazać, aby z tytułu najmu pojazdu zastępczego należne byłyby mu koszty wyższe od uznanych i zrekompensowanych powodowi przez pozwaną, na etapie postępowania likwidacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda G. K. okazała się częściowo uzasadniona.

Sąd Okręgowy po dokonaniu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku stwierdza, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy. Wobec prawidłowości ustaleń faktycznych Sądu I instancji, Sąd Okręgowy przyjmuje do dalszych rozważań te ustalenia Sądu Rejonowego, nie widząc potrzeby ich powtarzania. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (tak między innymi Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 13 grudnia 1935 r., III C 680/34, z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98). Sąd Okręgowy dokonał jedynie uzupełniających ustaleń faktycznych, o czym niżej, na podstawie dowodów, które przeprowadził Sąd Rejonowy.

Zarzut apelacyjny dotyczący naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 k.p.c., wyrażającego zasadę swobodnej oceny dowodów, okazał się nieuzasadniony. Powód błędnie postawił ten zarzut apelacyjny naruszenia prawa procesowego łącząc go z dokonaniem uznaniem Sądu Rejonowego, że nie skonkretyzował poniesionej szkody, by dalej podnieść, że Sąd Rejonowy uznał, iż nie dowiódł, że uiszczony dotąd na jego rzecz odszkodowanie nie jest wystarczające. Powód łączy zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. z zarzutem de facto rzekomym niewykazaniem przez niego poniesionej szkody (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. z zw. z art. 363 k.c.).

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5-6, poz. 21; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267). Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność zaś decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Podkreśla się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, nr 10,

poz. 200; uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 15 lutego 2000 r., III CKN 1049/99, LEX nr 51627; uzasadnienie wyroku SN z dnia 16 maja 2000 r., IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; uzasadnienie wyroku SN z dnia 29 września 2000 r., V CKN 94/00, LEX nr 52589; uzasadnienie wyroku SN z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, LEX nr 52544; wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 r., II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku SN z dnia 14 marca 2002 r., IV CKN 859/00, LEX nr 53923). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania (por. m.in. wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1967 r., I CR 58/67, LEX nr 6204). Wiąże się z tym obowiązek sądu w zakresie prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.). W nauce głoszona jest teza, zgodnie z którą zasada swobodnej oceny dowodów, jako antyteza dowolności, odnosi się do wszystkich środków dowodowych, co jednak nie oznacza, że nie ma różnicy w podejściu do poszczególnych ich rodzajów. W każdym razie brak jest podstaw do przyjęcia jakiejś formalnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy (por. m.in. orzeczenie SN z dnia 3 września 1959 r., 4 CR 1215/58, NP 1960, nr 6, s. 859; wyrok SN z dnia 9 lipca 1971 r., II CR 217/71, LEX nr 6958; wyrok SN z dnia 30 listopada 1973 r., III CRN 291/73, LEX nr 7347).

Zarzut więc naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. okazał się nieuzasadniony, albowiem powód nie wskazał, który z dowodów Sąd Rejonowy ocenił w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd Rejonowy, co wynika z treści uzasadnienia wyroku, nie odmówił wiarygodności żadnemu dowodowi. Nadto Sąd Okręgowy wskazuje, że dokonana ocena dowodów przez Sąd I instancji w kontekście ustalonego przez ten Sąd stanu faktycznego jest prawidłowa i nie uchybia dyrektywom wskazanym w treści art. 233 § 1 k.p.c.

Nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 278 k.p.c. w treści sformułowanej przez powoda. Art. 278 k.p.c. reguluje podstawę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego, a sprowadzającą się do przypadku, gdy w sprawie niezbędne są wiadomości specjalne. Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z opinii biegłego sądowego w sposób prawidłowy, nie dokonał żadnych uchybień w tym zakresie, a nadto dokonał na podstawie tego dowodu odpowiednich i prawidłowych ustaleń co do wartości pojazdu powoda w stanie sprzed szkody, po szkodzie (tzw. pozostałości) i kosztów naprawy pojazdu powoda przywracających stan pojazdu do stanu sprzed szkody. Dalsza część zarzutu co do naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 278 k.p.c., a sprowadzająca się do podniesienia, że opinia biegłego mogła stanowić podstawę do uznania, iż w sposób rzetelny można było ustalić wartość odszkodowania, nie stanowi o naruszeniu art. 278 k.p.c., a co najwyżej o naruszeniu przez Sąd Rejonowy art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 363 k.c. w kontekście przyjęcia, że powód nie wykazał wysokości szkody, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Zarzuty apelacyjne sformułowane w punkcie 3 i 4 apelacji, a dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych Sadu Rejonowego okazały się również nieuzasadnione. W tym zakresie strona powodowa błędnie sformułowała te zarzuty, łącząc błąd w ustaleniach faktycznych z nieprzyjęciem przez Sąd Rejonowy opinii biegłego sądowego jako miarodajnej do ustalenia szkody powoda i uznaniem, że powód nie wykazał wysokości szkody. Jak wskazano wyżej, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i Sąd Okręgowy te ustalenia podziela i w pełni akceptuje, przyjmując je w konsekwencji za własne.

Zgodzić się należało częściowo z zarzutem apelacyjnym powoda (taki zarzut wynika z treści zarzutów apelacyjnych ujętych pod punktami 1, 3 i 4 apelacji i z uzasadnienia apelacji) co do tego, iż wykazał (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 363 k.c.) wysokość poniesionej przez siebie szkody w zakresie szkody w pojeździe, w tym na podstawie przeprowadzonego w sprawie dowodu z opinii biegłego sądowego. Sąd Rejonowy w konsekwencji niewłaściwie zastosował treść art. 363 k.c. w zakresie ustalenia szkody powoda i jej wysokości w części dotyczącej szkody w pojeździe powoda, sprowadzając swoje rozważania do tego, iż powód powinien był wykazać za jaką kwotę dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że pojęcie odszkodowania jest w prawie ubezpieczeniowym takie same jak w innych działach prawa odszkodowawczego - służy naprawieniu powstałej szkody. Szkada powstała na skutek wypadku komunikacyjnego podlega zatem naprawieniu według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Wysokość odszkodowania

powinna być ustalona co do zasady według poziomu cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy (tak Sąd Najwyższy, wyrok z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKn 387./01, LEX nr 141410 oraz wyrok z dnia 16 stycznia 2002 roku, IV CKN 635/00, LEX 78370). Do odszkodowania ubezpieczeniowego przy ubezpieczeniu OC znajduje zastosowanie, obowiązująca w prawie odszkodowawczym, zasada pełnego odszkodowania, która odnosi się do szkody wyrządzonej przez ubezpieczonego innej osobie. Odszkodowanie obejmuje wszelkie szkody, a więc poniesione straty i korzyści, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W przypadku uszkodzenia samochodu odszkodowanie obejmuje przede wszystkim kwotę pieniężną konieczną do opłacenia jego naprawy lub przywrócenia do stanu sprzed wypadku (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.10.2001 r. III CZP 57/01, OSNC 2002/5/57). „Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na nie wydatki wchodzą w skład kosztów naprawienia szkody poprzez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji powyższe wydatki obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę” (tak. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981/10/186, EX (...)). Ta ogólna zasada doznaje jednak pewnego wyłomu w przypadku, gdy przewidywany koszt naprawy pojazdu przekracza jego wartość w stanie jak przed szkodą.

Niezależnie zatem od tego, czy poszkodowany naprawił uszkodzony w wypadku pojazd, należy mu się od zakładu ubezpieczeń odszkodowanie ustalone według zasad art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c., co oznacza, że jego wysokość ma odpowiadać kosztom usunięcia różnicy w wartości majątku poszkodowanego, a ściślej - kosztom przywrócenia pojazdowi jego wartości sprzed wypadku. Gdy zatem naprawa pojazdu przywróci mu jego wartość sprzed wypadku, odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom takiej właśnie naprawy ustalonym przez rzeczoznawcę. Można stwierdzić, że jeżeli właściciel uszkodzonego pojazdu żąda przywrócenia stanu poprzedniego w postaci wyremontowanego pojazdu, sprawca szkody (zakład ubezpieczeń) nie może mu narzucić innej formy odszkodowania polegającej w szczególności na tym, aby poszkodowany zlikwidował uszkodzony pojazd i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji. Konieczne jest tu jednak ustalenie pewnej racjonalnej granicy. Jeżeli bowiem w konkretnych okolicznościach sprawy zostanie stwierdzony brak ekonomicznego uzasadnienia naprawienia szkody przez przywrócenie do stanu poprzedniego (co w przypadku zakładu ubezpieczeń oznacza zapłacenie kwoty odpowiadającej wartości takiego przywrócenia), to roszczenie poszkodowanego ogranicza się do innej formy odszkodowania. Polega ona na zapłaceniu kwoty wyrównującej uszczerbek majątkowy wyrażający się różnicą pomiędzy wartością pojazdu przed i po uszkodzeniu. Takie też stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/2000 stwierdzając: „jeżeli koszt naprawy samochodu jest wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu przed i po wypadku”. To ostatnie stanowisko SN jest powszechnie i jednolicie akceptowane przez orzecznictwo i przedstawicieli doktryny (porównaj postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/2005, LexPolonica nr 397566, Biuletyn Sądu Najwyższego 2006/1 - Rzecznik Ubezpieczonych trafnie zauważył, że aprobowane przez niego stanowisko ma oparcie w jednolitym orzecznictwie Sądu Najwyższego (m.in. w wyrokach SN: z dnia 1 września 1970 r. II CR 371/70 OSNCP 1971/5 poz. 93, z dnia 3 lutego 1971 r. III CRN 450/70 OSNCP 1971/22 poz. 205, z dnia 20 kwietnia 1971 r. II CR 475/70 OSPiKA 1971/12 poz. 231, z dnia 20 lutego 1981 r. I CR 17/81 OSNCP 1981/10 poz. 199, z dnia 13 grudnia 1988 r. I CR 280/88 nie publ., z dnia 29 stycznia 2002 r. V CKN 682/2000 - nie publ., z dnia 20 lutego 2002 r. V CKN 903/2000 Monitor Prawniczy 2002/19 str. 897 oraz z dnia 11 czerwca 2003 r. V CKN 308/2001 nie publ.). Za utrwalony należy zatem uznać pogląd, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nie przewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 kc. Pogląd ten aprobowany jest w doktrynie. W obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 kc, a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1 kc). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824[1] § 1 kc) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zd. drugie kc). Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej,

ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku. Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar należnego odszkodowania).

Odnosząc powyższe poglądy na grunt niniejszej sprawy, należy stwierdzić, że w niniejszej sprawie z uwagi na ustalenia poczynione na podstawie opinii biegłego sądowego, koszt naprawy pojazdu powoda przekraczał jego wartość sprzed szkody (odpowiednio koszt naprawy wyniósłby kwotę 41.293 zł 8 gr, a wartość pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym przed szkodą wynosiła 35.800 zł). Przy ustaleniu wysokości odszkodowania należnego powodowi należało zatem zastosować tzw. metodę szkody całkowitej, a więc wyliczyć wysokość odszkodowania przez odjęcie od wartości pojazdu sprzed wypadku jego wartość w stanie uszkodzonym.

Podkreślić należy, że tzw. koncepcja szkody całkowitej przy odpowiedzialności ubezpieczyciela z ubezpieczenia OC została wypracowana w orzecznictwie na kanwie art. 363 § 1 k.c. i sprowadza się co do zasady do przyjęcia stanowiska, że w przypadku ekonomicznej niezasadności naprawy uszkodzonego pojazdu odszkodowanie ogranicza się do różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym a jego wartością w stanie uszkodzonym (wartością tzw. pozostałości). Jednakże zawsze przy konstatacji czy mamy do czynienia z ekonomiczną niezasadnością naprawy pojazdu i tym samym z tzw. szkodą całkowitą należy mieć na względzie normę interpretacyjną wynikającą z art. 363 § 1 k.c., że roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu (w tym wypadku różnicy pomiędzy wartością pojazdu nieuszkodzonego i uszkodzonego), jeżeli przywrócenie do stanu poprzedniego (naprawa uszkodzonego pojazdu) pociągało za sobą nadmiernie trudności lub koszty.

Ocena zatem, czy o w/w nadmierności można mówić, zależy od konkretnego stanu faktycznego. W każdym razie należy mieć na uwadze nie tylko gospodarczy, ale i racjonalny aspekt zagadnienia (por. orzeczenie SN z dnia 1 września 1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971 nr 5, poz. 93).

W wyroku z dnia 20 lutego 2002 r., (por. V CKN 903/2000, LexPolonica nr 355826, Biuletyn Sądu Najwyższego 2002/6 str. 10, Glosa 2003/1 str. 48) Sąd Najwyższy wskazał, że świadczenie zobowiązanego, polegające na przywróceniu stanu poprzedniego lub zapłaceniu kwoty odpowiadającej wartości takiego przywrócenia (kosztów naprawy samochodu) nie powinno przekraczać kosztów celowych, ekonomicznie uzasadnionych. Gdy w konkretnych okolicznościach sprawy zostanie stwierdzony brak ekonomicznego uzasadnienia naprawienia szkody we wskazany sposób, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do innej formy odszkodowania. Polega ona na zapłaceniu kwoty wyrównującej uszczerbek majątkowy wyrażający się różnicą pomiędzy wartością samochodu przed i po uszkodzeniu. Typową sytuacją, wymagającą określenia zakresu obowiązku odszkodowawczego, jest sytuacja, w której koszt naprawy samochodu znacznie przekraczałby wartość samochodu przed wypadkiem; wtedy przywrócenie stanu poprzedniego pociągałoby za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty (art. 363 § 1 k.c.). Gdyby więc koszt naprawy samochodu był znacznie wyższy od wartości samochodu przed uszkodzeniem, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Takie ustalenie wysokości szkody i sposobu jej naprawienia nie pozostaje w sprzeczności z zasadami określonymi w art. 361 § 2 i art. 363 § 1 k.c. ani w art. 822 k.c.

Z kolei w wyroku z dnia 11 czerwca 2003 r., (por. V CKN 308/2001, LexPolonica nr 405217) Sąd Najwyższy wskazał, że wybór formy należnego poszkodowanemu odszkodowania, przy uwzględnieniu wskazań co do wykładni art. 363 § 1 k.c., wynikających z przytoczonej tezy, nie może jednak pomijać przesłanki interesu poszkodowanego, realizującego się, między innymi, poprzez uprawnienie do dokonania takiego wyboru. Jedynie więc w przypadku, gdy koszty naprawy samochodu po wypadku przekraczają wartość samochodu sprzed tego zdarzenia, w stopniu który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, celowe i uzasadnione będzie odstąpienie przy ustalaniu odszkodowania od dokonania restytucji. W takim przypadku wysokość szkody stanowić będzie różnica między wartością pojazdu sprzed wypadku a wartością pozostałości. Z uwagi na kompensacyjny charakter odszkodowania naprawa samochodu przez poszkodowanego nie może być źródłem jego wzbogacenia. Jeżeli więc poszkodowany wybrał restytucję, a skutkiem naprawy nastąpił wzrost wartości samochodu, to świadczenie ubezpieczyciela obejmuje pełny koszt naprawy pomniejszony o wzrost wartości samochodu (wyrok SN z dnia 20 lutego 1981 r. I CR 17/81 OSNC 1981/10 poz. 199).

Sąd Okręgowy wskazuje, że akceptuje wynikającą z powyższych trzech orzeczeń SN, a opartą na treści art. 363 § 1 k.c., zasadę, że dopiero ustalenie, że koszt naprawy pojazdu w znacznym stopniu przekracza wartość pojazdu sprzed szkody (orzeczenie SN z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/2000, LexPolonica nr 355826, Biuletyn Sądu Najwyższego 2002/6 str. 10, Glosa 2003/1 str. 48), bądź w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną (orzeczenie SN z dnia 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/2001, LexPolonica nr 405217), to roszczenie powoda ogranicza się do odszkodowania według tzw. koncepcji szkody całkowitej.

Nieuzasadniona okazała się tym samym konstatacja Sądu I instancji, że powód nie wykazał wysokości szkody, albowiem przystąpił do naprawy pojazdu, nie wykazał wysokości poniesionych kosztów naprawy, a następnie pojazd sprzedał. Z przesłuchania powoda wynika, że powód przystąpił do naprawy pojazdu, częściowo pojazd naprawił, ale z uwagi na znaczny koszt tej naprawy od niej odstąpił i sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym. N. kosztów naprawy w kontekście art. 363 k.c. została potwierdzona dowodem z opinii biegłego sądowego. Dopiero ewentualne ustalenie, że koszt naprawy nie przekroczyłby wartości pojazdu w stanie jak przed szkodą mogłaby uzasadniać stanowisko Sądu I instancji co do konieczności wykazania ile powód przeznaczył na naprawę pojazdu. Takich podstaw wskazanych rozważań Sądu Rejonowego nie było, skoro bezsprzecznie w niniejszej sprawie wynika, że doszło do tzw. szkody całkowitej w pojeździe powoda i powinna ona być rozliczona w odniesieniu do kwoty odpowiadającej różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku. Takie ustalenie wysokości szkody i sposobu jej naprawienia nie pozostaje w sprzeczności z zasadami określonymi w art. 361 § 2 i art. 363 § 1 k.c. ani w art. 822 k.c.

Biorąc pod uwagę ustalenia Sądu I instancji, w oparciu o dowód z opinii biegłego sądowego, wskazać należy, że wartość pojazdu powoda w stanie jak przed szkodą wynosiła 35.800 zł, a wartość pojazdu po szkodzie (tzw. pozostałości) wynosiła 16.900 zł. Koszt naprawy wyniósłby kwotę 41.293 zł 8 gr. To powoduje, że naprawa pojazdu była nieopłacalna ekonomicznie i obowiązek odszkodowawczy pozwanego ubezpieczyciela sprowadza się do różnicy wartości samochodu sprzed i po wypadku, co daje kwotę 18.900 zł (35.800 zł – 16.900 zł). Pozwana w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powodowi kwotę 8.900 zł z tytułu szkody w pojeździe (poza rozważaniami w tym zakresie pozostaje wypłacone odszkodowanie z tytułu zwrotu kosztów holowania uszkodzonego pojazdu). Uwzględniając wypłaconą powodowi kwotę 8.900 zł z tytułu szkody w pojeździe do zapłaty pozostaje kwota 10.000 zł (18.900 zł – 8.900 zł) na podstawie art. 363 k.c. w zw. z art. 822 k.c.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie I wyroku zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.000 zł. O odsetkach ustawowych od kwoty 10.000 zł orzeczono na podstawie art. 817 § 1 k.c. Powód nie wykazał (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.) kiedy zgłosił szkodę pozwanej, stąd Sąd Okręgowy przyjął i w tym zakresie dokonał dodatkowego ustalenia faktycznego na podstawie protokołu szkody w pojeździe (karta 10), że w dniu 30 czerwca 2011 r. pozwana musiała już powziąć wiedzę o szkodzie, skoro dokonała oględzin pojazdu. Licząc zatem termin 30 dni na podstawie art. 817 § 1 k.c. od dnia 30 czerwca 2011 r., upłynął on w dniu 30 lipca 2011 r. Od dnia 31 lipca 2011 r. pozwana pozostawała w opóźnieniu w zapłacie odszkodowania, co na podstawie art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 481 k.c. uzasadniało zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 10.000 zł od dnia 31 lipca 2011 r. W pozostałym zakresie powództwo oddalono ze względów wskazanych wyżej.

Apelacja powoda w pozostałym zakresie, to jest w odniesieniu do szkody w pojeździe i wysokości odszkodowania z tego tytułu (zarówno co do należności głównej jak i odsetek ustawowych) podlegała na zasadzie art. 385 k.p.c. oddaleniu w punkcie II wyroku.

Nieuzasadniony okazał się zarzut apelacyjny powoda sprowadzający się do tego, iż wykazał wysokość szkody w zakresie wynajęcia pojazdu zastępczego. Sąd Okręgowy na podstawie dowodów przeprowadzonych przed Sądem Rejonowym dokonał w tym zakresie dodatkowych ustaleń faktycznych, których nie poczynił Sąd I instancji. Mianowicie na podstawie dowodów z pokwitowania (karta 14), decyzji o wypłacie odszkodowania (karta 40), umowy najmu samochodu (karta 42 – 43) ustalono, że powód wynajął pojazd zastępczy w dniu 20 czerwca 2011 r. za stawkę najmu 150 zł za dobę, dokonał zapłaty czynszu najmu za pojazd zastępczy w łącznej kwocie 4.500 zł, a pozwana z tego tytułu wypłaciła powodowi w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 2.850 zł. Innych ustaleń, w szczególności odnośnie

zasadności wynajęcia pojazdu zastępczego, uzasadnionego okresu wynajęcia pojazdu zastępczego, nie poczyniono, albowiem powód w tym zakresie nie zaferował odpowiednich dowodów. Na rozprawie apelacyjnej na podstawie art. 381 k.p.c. Sąd Okręgowy pominął dowód z pisma powoda jak na karcie 228, uznając ten dowód za spóźniony.

Sąd Okręgowy wskazuje, że obowiązkiem ubezpieczyciela jest pokrycie uzasadnionych kosztów wynajmu pojazdu zastępczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r., sygn. IV CKN 1916/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2004 r., sygn. IV CK 672/03; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. III CZP 5/11, Biul.SN 2011/11/5). Poszkodowany ma co do zasady pełne prawo wynajęcia pojazdu zastępczego. Jednakże przy ocenie roszczenia z tego tytułu należy mieć na względzie konieczność ustalenia w jakim okresie wynajęcie pojazdu zastępczego było uzasadnione (w aspekcie adekwatnego związku przyczynowego), czy poszkodowany mógł w inny sposób we własnym zakresie zapewnić sobie pojazd (np. z uwagi na posiadanie więcej niż jednego pojazdu, itp.).

W przypadku uszkodzenia samochodu odszkodowanie obejmuje przede wszystkim kwotę pieniężną konieczną do opłacenia jego naprawy lub przywrócenia do stanu sprzed wypadku (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12.10.2001 r. III CZP 57/01, OSNC 2002/5/57), a także koszt wynajmu pojazdu zastępczego przez czas naprawy pojazdu lub czas trwania postępowania likwidacyjnego do chwili wypłaty odszkodowania. W wyroku z dnia 8 września 2004 r. Sąd Najwyższy wskazał, iż za normalne następstwo zniszczenia pojazdu należy uznać konieczność czasowego wynajęcia pojazdu w okresie, gdy szkoda nie została jeszcze naprawiona. Postulat pełnego odszkodowania przemawia więc za przyjęciem stanowiska o potrzebie zwrotu przez ubezpieczyciela tzw. wydatków koniecznych, potrzebnych na czasowe używanie zastępczego środka komunikacji w związku z niemożliwością korzystania z niego wskutek uszkodzenia.

Sąd Rejonowy w konsekwencji prawidłowo uznał, że powód nie wykazał wysokości szkody w zakresie kosztów wynajęcia pojazdu zastępczego ponad kwotę wypłaconą już przez pozwaną. Dodatkowo należy wskazać, że powód nie wykazał (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 363 k.c.) kiedy zgłosił szkodę pozwanej, czy wynajęcie pojazdu zastępczego na okres 30 dni było w tym konkretnym przypadku uzasadnione, kiedy pozwana wypłaciła mu odszkodowanie. Dopiero poczynienie takich ustaleń mogłoby stanowić kanwę rozważań czy wynajęcie pojazdu zastępczego na okres 30 dni było uzasadnione i pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą w zakresie długości trwania tegoż najmu.

Powyższe spowodowało na zasadzie art. 385 k.p.c. oddalenie apelacji powoda w punkcie II wyroku w zakresie żądania zmiany zaskarżonego wyroku odnośnie zapłaty odszkodowania obejmującego koszt wynajęcia pojazdu zastępczego, ponad kwotę wypłaconą przez pozwanego ubezpieczyciela.

Sąd Okręgowy dodatkowo podkreśla, że mimo częściowej zmiany zaskarżonego wyroku i w konsekwencji zasądzenia na rzecz powoda części dochodzonego roszczenia, co miało wpływ na wynik sprawy w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych, to brak było podstaw do zmiany punktu 3 i 5 wyroku Sądu Rejonowego. Zgodnie z art. 378 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Powód, co wyraźnie wynika z treści apelacji, zaskarżył tylko punkt 2 wyroku Sądu Rejonowego. Zatem rozstrzygnięcia zawarte w punktach 1, 3, 4 i 5 wyroku Sądu Rejonowego, wobec ich niezaskarżenia, uprawomocniły się.

W punkcie III wyroku Sąd Okręgowy orzekł w przedmiocie kosztów postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c., stosunkowo rozdzielając te koszty pomiędzy stronami, odpowiednio do wyniku sprawy. Powód wygrał postępowanie apelacyjne w 62 % (10.000 zł/16.050 zł x 100%). Na koszty postępowania apelacyjnego powoda złożyły się kwota 803 zł tytułem opłaty od apelacji i kwota 1.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika w osobie adwokata (§ 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...)), łącznie kwota 2.003 zł. Na koszty postępowania apelacyjnego pozwanej złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w wysokości 1.200 zł (§ 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu). W odniesieniu do stosunkowego rozdzielania kosztów procesu na podstawie art. 100 k.p.c. powodowi należał się od pozwanej zwrot kosztów procesu w wysokości 1.201 zł 80 gr (62% z 2.003 zł), a pozwanej w

wysokości 456 zł (38% z 1.200 zł). Po kompensacji tych kwot powodowi należy się od pozwanej kwota 745 zł 80 gr tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

W powołaniu powyższej argumentacji orzeczono jak w sentencji wyroku.